Nr. 62. w Piątek dnia 14. Marca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 13, Marca. — Według Independance Belge zażądał p. Thouvenel w nocie dyplomatycznej przesłanej Ratazzemu rozwiązania towarzystw Provedimento, na przypadek gdyby się spokojniej n e zachowywały.

W innej nocie żąda Thouvenel od Hiszpanii, aby nieporozumienia między dowódzcami hiszpańskimi w Meksyku zagodził, bo w przeciwnym razie Francuzi ruszą naprzód.

Tryest, 13 Marca. — Donoszą z Aten pod d. 8 bm., że wojsko rządowe pod Nauplią wzrosło do 3000. Jenerał Hahn chory. Zbiedzy smutny skreślają obraz Nauplii. W Atenach na pozór cicho. Król wydał proklamacyą do ludu.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 8. b. m., że Kurszyd basza, były gubernator belgradzki został zamianowany gubernatorem hercegowińskim.

Frankfurt n. M., 13 Marca — Na po iedzeniu dzisiejszem bundestagu komisye w sprawie holsztyńskiej wniosły o potwierdzenie układów Austryi i Prus z Danią i przystąpienie do protestacyi z d. 14 Lutego, r. b.

Wiedeń, 13 Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej złożył i uzasadnił minister skarbu Plener układ państwa z bankiem narodowym, tudzież nowe statuta tegoż, przedłożył potem projekta względem podwyższenia dodatków nadzwyczajnych do wielu podatków, a mianowicie do podatku gruntowego, budynkowego, dochodowego i przemysłowego. Przez to dochód podniesie się o 18,600,000 zł. reń.

Trebinia, 13. Marca. — Wczoraj Derwisz basza z całą siłą wyruszył do Zubzi. Powstańcy z rodzinami, trzodami uszli w góry sąsiedzkie. Dotąd jeszcze nie przyszło do walki.

Berlin, 14. Marca. — Najj. Pan raczył radzcy przy sądzie powiatowym Ribbentropowi w Poznaniu przy wystąpieniu jego z urzędowania nadać tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 13. Marca. — Gazeta Vossa pisze: dowiadujemy się o aresztowaniu pewnej osoby, które nastąpiło pod szczególniejszemi okolicznościami. Jakiś człowiek dobrze ubrany, tak sobie opowiadają, zbliżył się w d. 11. b. m. do schutzmännera stojącego niedaleko królewskiego pałacu i oświadczył mu, że ma zamiar strzelić do króla. Ponieważ tenże miał przytem pokazać pistolet nabity, przeto został aresztowany i odprowadzony do więzienia. Ze śledztwa okazało się, że uwięziony, rodem z St. Gallen, niedawno przybył do Berlina, niemożna przecie było z niego wydobyć, co go spowodowało do tego postępowania. Jeżeli więc powody, które go skłoniły do zadenuncyowania siebie, nie zostaną wyśledzone, przyjąć można, że sprawa zachodzi z obłąkanym. Podanie tych szczegółów może posłużyć do sprostowania pogłosek przesadzonych.

— Oświadczenie stronnictwa postępowego, któreśmy wczoraj podali, zostało podpisane przez 133 członków dotychczasowej większości liberalnej. Polscy deputowani niepodpisali tego oświadczenia, ponieważ w izbie zajmują odrębne stanowisko. Jeżeli od większości głosującej za za wnioskiem Hagena wynoszącej 171 deputowanych odejmiemy podpisanych na oświadczeniu, pozostanie 15 do 20 członków z większości czwartkowej, którzy oświadczenia niepodpisali.

— W kole polskiem deputowanych przyszło do rozdwojenia z powodu głosowania nad wnioskiem Carlowitza, co do uznania Włoch przez Prusy. Duchowni nastawali za głosowaniem przeciw wnioskowi, świeccy zaś deputowani za wnioskiem, podobnie jak w roku zeszłym za wnioskiem głosowali Vinckego twierdząc, że wolność Włoch jest w zasadzie wolnością Polski. Znaleźli się podobno środkowcy, którzy starali się pogodzić zdania, ale im się nieudało. Tak pisze Ostsee Zeitung.

— Ministerstwo otrzymało nowego przewodniczącego w osobie księcia Adolfa Hohenlohe Ingelfingen, dotychczasowego prezesa izby panów. Król wprowadził księcia wczoraj przed południem o godz. 11 na posiedzenie ministerstwa, a po przedstawieniu go jemu wyszedł, poczem posiedzenie odbywało się pod przewodnictwem księcia aż do god. 3 po południu. Tyle co do samego faktu. Prezesostwo księcia jest tymczasowe. Cóż ono ma znaczyć? zapytuje korespondent berliński w Gazecie Wrocławskiej. Czyli książę jest dzielnym politykiem, niechaj o tem sądzą wojskowi, ale nikt tego przed sobą taić nie będzie, że nie jest politykiem, nie jest mężem stanu, bo znamy go z prezesostwa w izbie panów, gdzie najprostsze rzeczy odczytywał z kartki zapisanej. Może mieć dobre chęci, może starać się będzie wydobyć ministerstwo z trudnego dylematu, tego mu nieodmawiamy. Ale trudno sobie to wystawić, aby książę na czele ministerstwa mógł się przyłożyć do zreformowania izby panów, do których a szczególniej do feudalnych członków, jakkolwiek nie wprost ale uboczny i otwarty ma pociąg. Jeżeli liberalni ministrowie chcą pójść za tym księciem znanym z przewodnictwa w izbie panów, natenczas niepozostanie nic innego do życzenia, jak ujrzeć otwarte ministerstwo krzyżowe, aby kraj się dowiedział co rychlej, jak się rzeczy mają.

— Mało dotąd wyjechało deputowanych z Berlina, postępowe stronnictwo jest zupełnie zorganizowane na nadchodzące wybory, konstytucyjni także nie zasypiają i dziś odbyli burzliwe posiedzenie, na którem ugodzono się o program, który jutro lub pojutrze przez dzienniki przyjazne będzie ogłoszony.

— Nowego ministra spraw duchownych i oświecenia jeszcze niezamianowano. Mówią, że hr. Schwerin obejmie to ministerstwo, a naczelny prezes z W. Ks. Poznańskiego p. Bonin zostanie ministrem spraw wewnętrznych.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Łarca. — Nabożeństwa pasyjne rozpoczęły się we wszystkich kościołach, lud tłumnie się tłoczy do świątyń i błaga Boga o lepszą dolę. Wczoraj na nabożeństwie pasyjnem w katedrze, było bardzo wielu ludzi. Nie mogli pomieścić się w kościele, więc zalegli ulice przed świątynią. Policya jak zwykle obecna nabożeństwu, wzywała stojących przed kościołem i zmuszała do rozejścia się. Mieszanie się policyi we wszystkie sprawy, to przestrzeganie niby porządku, psuje go zawsze i wywołuje nieukontentowanie. Za czasów delegacyi miejskiej była cisza w mieście, był zupełny porządek, ustały nawet kradzieże, chociaż konstablowie nie mieszali się we wszystkie sprawy publiczności. Dzisiaj porządku zgoła wcale nie ma, — awantury częste — a policya jest wszędzie. Konstablom delegacyi wszyscy byli posłuszni, bo oni panować nie chcieli, a dbali tylko o dobro publiczności. Policya rosyjska chce wszystkiem kierować, nad wszystkiem panować, rządzić i sądzić, a zawsze uciskać publiczność, która nawzajem z nią postępuje jak z wrogiem swoim zaciętym i uważa ją jaką przeszkodę do wszelkiego życia i postępu, do wszelkiego istotnego porządku. Postępowanie policyi rosyjskiej usprawiedliwia w każdym kroku takie zapatrywanie się na nią publiczności; policya ta zamiast być, jak być winna, sługą interesu publicznego, obrońcą bezpieczeństwa osób i własności, stróżem porządku jest nieprzyjacielem publiczności, czychającym na jej ruch każdy, dokuczającym jej w każdym kroku. Taka policya jak obecna jest ciągłym powodem nieukontentowania. Złodziejom nigdy się lepiej nie powodziło jak dzisiaj, a spokojni mieszkańcy nigdy więcej na pociski brutalne policyi nie byli wystawieni. Zaczepiania na ulicy za byle co, jątrzą publiczność, która przecież ma prawo wymagać swobody i poszanowania. Nie tak dawno, policyant wpadł do mieszkania pewnego obywatela i zobaczywszy dziecko czytające książkę, wydarł mu ją z ręki i zabrał. »Wszakże to książka do nauki, wszakże nic zakazanego chłopiec nie czytał« powiedziano policyantowi. »Nie wolno czytać taką mam instrukcyą« odrzekł. Zapewnie jenerał Piłsudzki takiej instrukcyi nie dawał, ale żąda on od policyantów rzeczy nie podobnych, upoważnił ich do wglądania we wszystko i dał szeroką władzę ludziom ciemnym, grubym, którzy kompromitują rząd. Jen. Piłsudzki ma pretencye o dobrej o nim opinii, niechajże tę pretensyą usprawiedliwi rozumnem kierowaniem policyą i powściągnięciem jej bezprawnej samowolności. Przy dzisiejszem postępowaniu policyi pretensya jenerała Piłsudzkiego jest śmiesznością i ironią. Toż samo i pretensye liberalnego Kryżanowskaho. Skarzy

się on na opinię, że nie jest zrozumiany, że go nazywają tyranem, a jak postępuje i jego podwładni?

Wczoraj w katedrze, kazanie miał arcybiskup. Piękna jego mowa i trafne określenie różnych gatunków miłości, byłaby większe zrobiła wrażenie i lepsze jeszcze sprawiła skutki, gdyby arcybiskup nie był pominął miłości ojczyzny i obowiązków z niej płynących. Miłość ojczyzny najpierwszą jest po miłości Boga i najsilniej powoduje wzrost moralności w ludziach, czego dowodem tysiące w historyi i dowodem czasy dzisiejsze w Królestwie.

Z cytadeli wypuścili Wacława Szymanowskiego i Zienkowicza. Paradziński podsędek z Garwolina i Chodyński wójt gminy z tamtej okolicy, porwani zostali nagle i bez badania i sądu wywiezieni, jakem już donosił, do Rosyi. Teraz dowiaduję się, że pierwszy wywieziony do Wołogdy, drugi do Wiatki. W podobny sposób porwanych sybiryjczyków, zatrzymano w drodze: Gustawa Ehrenberga w Brześciu litewskim, a Henryka i Aleksandra Krajewskich i Szymona Tokarzewskiego w Moskwie.

O zamordowaniu przez żołnierzy rosyjskich starozakonnego nazwiskiem Szczupak i jego żony w Wieluniu, o czem dawno donosiłem, doniosła teraz i urzędowa gazeta. Zabili ich żołnierze rosyjscy tak rozpuszczeni, i popełniają mnóstwo gwałtów i kradzieży. Pogrzeb tych dwóch ofiar odbył się w Wieluniu bardzo uroczyście. Wojsko zamierzało przeszkodzić obchodowi, lecz ustąpiło przed liczbą i potem już nieprzeszkadzało pogrzebowi, w którym udział wzięli wszyscy mieszkańcy miasta.

W Łęczycy kościół farny jeszcze jest zamknięty, a proboszcz jego ksiądz Żukowski w więzieniu w twierdzy Modlinie, wikary zaś ksiądz Ruszkowski na wygnaniu. Kościół ten był jak wiadomo zamknięty, z powodu sprofanowania go przez żołnierzy.

W niedzielę 9 t. m. dzień galowy. Urzędnikom pod surową odpowiedzialnością i zagrożeniem karą, nakazano być na nabożeństwie uroczystem. Jeżeli obchodzą uroczyście dni pamiątkowe cesarza i rodziny cesarskiej, dla czegóż narodowi zabraniają święcić dni upamiętnione ważnemi wydarzeniami historycznemi? Nabożeństwa galowe rosyjskie w Polsce, mają zawsze charakter demonstracyjny.

Gdy jen. Lüders bardzo się u nas nudzi, więc dla swojej rozrywki kazał żołnierzom grywać w zamku teatr, teraz zaś urządza amatorski teatr w zamku z ludzi »wyższych czynów«. Żołnierze przedstawili różne krotochwile i komedyjki o »wziatocznikach« (łapowe biorących) »urzędnikach przeniewierzających się« itp.

Kilku czy też kilkunastu oficerów podejrzanych o przychylny dla nas sposób myślenia, translokowano w głąb Rosyi. Pogłoski o powiększeniu na wiosnę liczby wojska w Królestwie, nie ustają. Zaczynają także zwiększać fortyfikacye około Warszawy, mianowicie od cytadeli mają budować warownie ku Bielanom i Powązkom.

Francya.

Paryż, 11. Marca. — Na posiedzeniu wczorajszem ciała prawodawczego przyjęto pierwszy, drugi i trzeci paragraf adresu, ale rozprawy doszły do takiej gorączki, że obawiać się przychodziło wybuchu ostateczności. Na zapytanie Darimona, co do paragrafów prawa bezpieczeństwa, odpowiedział Baroche wykładem, że nie można jeszcze zdjąć dybów z Francyi i dodał pocieszające słowa, że jak przed rokiem tak teraz wynurzyć musi patryotyczne życzenie, aby nie było potrzeby zastósowywać praw bezpieczeństwa publicznego, aby nie było człowieka, któryby się dopuszczał gwałtu na konstytucyi. Wówczas wynurzyłem nadzieję, lecz gdybym chciał te rozprawy roznamiętnić, mógłbym opowiadać rzeczy w tej izbie, których obecnie dochodzą sądy. Odkryto program rządowy, a czy wiecie co on zawiera? Żadnego cesarstwa, żadnego cesarza! Państwo ma się dostać w spadku obywatelom, którzy wymierają. To jest szaleństwo, nikczemne, złośliwe szaleństwo. Spodziewam się, że osoby, które się teraz znajdują w ręku sprawiedliwości, usprawiedliwią się, jeżeli tego nie zdołają, natenczas będą potępieni, a na nich artykuł 5. i 6. prawa o bezpieczeństwie zastósowany. Wedle mojego zdania internowanie lub wygnanie nie jest za to za surowe. To miałem do odpowiedzenia panu Darimonowi. Darimon powiedział w końcu swej mowy o nadużyciach prefektów: Od lat 70 trzy dynastye reprezentowały trzy wielkie zasady, starsi Burbonowie tradycyą, Orleanowie wolność, Napoleonowie porządek. Czas jest aby Napoleonowie uznali wolność.

— George Sand podano na członka akademii francuskiej i są widoki że ją wybiorą.

— Większość ciała prawodawczego tak się rozczuliła ustępstwem cesarza, w sprawie hr. Pallikao, że teraz na wyskok stara się naprawić, co uchybila przeciw potulności. Rząd też daleko teraz jest bardziej zadowolony z tej potulności, niż dawniej. Lepszej izby dla rządu nie spędziłyby żadne środki rządowe.

— Już 600 żołnierzy chorych z armii sprzymierzonej w Meksyku odwieziono do Hawanny.

— Drobny spór posła amerykańskiego z Thouvenelem, że poleconych przez pierwszego Amerykanów nie zaproszono na bal dworski, zagodził odpisem Sevard do posła, że cesarz może zapraszać na bale kogo chce, a teraz niema czasu zatrudniać się tak drobnemi próżnościami i lepiejby ziomkowie amerykańscy zrobili, gdyby wrócili do Ameryki, niż pchali się w regiony, gdzie ich przypuścić niechcą. Dobra nauka dla głupców.

— Mowa ks. Napoleona miana na posiedzeniu senatu w d. 1. Marca brzmi w dalszym ciągu następnie:

Mówca odczytuje długi ten raport, w którym książe Cadore zapytując się czy cesarz popadnie w błąd Karóla W. przyznając papieztwu posiadłość ziemską i władzę doczesną, oświadcza się przecząco. Zachęca on cesarza, aby słuchał głosu doświadczenia. Uwydatnia silnie największe niebezpieczeństwa władzy monarszej połączonej z kapłaństwem. Władza świecka jest powodem wszelkich klęsk jakie ciężyły na Włoszech i groźnych zatargów, które kilkakrotnie świat zawichrzyły. Rzec można, że papieztwo było najbardziej niestrudzonym przeciwnikiem ludów półwyspu, i zbyt często spokoju wszystkich innych narodów. Władza świecka była powodem zgorszenia dla Europy, i tym to nadużyciom przypisać trzeba odłączenie się Anglii i Niemiec od łona katolicyzmu. Schyzma zrodziła się z władzy świeckiej. Rzym, dodaje raport, Rzym na nieszczęście niezmienił polityki. Obecny papież jest cnotliwy, szczerze religijny, lecz zbłąkał się, gdyż poszedł za dawnym duchem dworu rzymskiego. Złe leży w naturze instytucyi, trzeba go wyrwać z korzeniem za pomocą rozdziału obu władz.

Mówca znajduje jeszcze w ustępie tego raportu, który mówi o stosunkach stolicy św. z rzecząpospolitą francuską, dowód tego co powiedział kardynał Bernis, że papiestwo doznawało zawsze największych doznawało względów od Francyi niereligijnej. Jesto mówi książe, godna uwagi osobliwość w historyi kościoła.

Mówca odczytując dalej raport, napotyka w nim również dowód faktu, który przytoczył w mowie swej roku zeszłego, który pobudził do śmiechu kilku z jego kolegów i wywołał wzruszenie niektórych innych, Książe utrzymywał, że papież Pius VII przybywszy namaścić Napoleona I, uczyłnił to głównie dla tego, aby wyzyskać z cesarza niektóre świeckie korzyści.

Twierdzenie to mówcy zupełnie jest stwierdzone raportem ks. Cadore. Jest tam powiedzianiane, że celem podróży papieża było przywrócenie Romanii i rozszerzenie władzy świeckiej. Gdy cel ten nie został osiągniętym, Rzym stał się schronieniem wszystkich bandytów, którzy pustoszyli królestwo neapolitańskie, arsenałem wojennym dla Anglików, miejscem, gdzie Francuzi nie byli bezpieczni. Najsłuszniejsze żądania rządu cesarskiego były niezmienne odrzucane, tak się stało z zniesieniem zakonników i z żądaną dyspensą dla biskupów francuskich od udawania do Rzymu dla konsekracyi.

Raport w końcu wyłuszcza, że Napoleon I. postawiony jest w alternatywie albo nieuznania władzy duchownej papieża, albo obalenia władzy świeckiej.

Wybór nie może być wątpliwym, mówi ten dokument. Pierwsze postanowienie sprzeciwiałoby się sumieniu tego, który przywrócił we Francyi ołtarze, i który nie mógłby chcieć niebezpiecznemi nowościami przeobrażać wyznania. Lecz religia niewymaga utrzymania władzy świeckiej, jej interes nie jest związany z nieograniczonem trwaniem władzy dopuszczającej się nadużyć. Książe Cadore radzi cesarzowi natychmiast obalić władzę świecką.

W skutku tego raportu cesarz rozkazał swemu ministrowi spraw zagranicznych wygotować memoryał jeszcze gwałtowniejszy dla członków rady prywatnej cesarstwa.

Książe powiada że nie odczyta całego memoryału, lecz prosi o pozwolenie senat, aby mógł to przytoczyć z tego dokumentu, co się nieznajduje w poprzedzającym. Odczytuje zatem ustęp, gdzie jest powiedziane, że Neapol został zdobyty w tej samej chwili, w której nań uderzono, lecz opór po zwycięstwie objawił się przez rozboje i morderstwa i że minister neapolitański zbiegły do Rzymu organizował tam spiski i nadawał kierunek bandom rozbójników.

Panowie! rzekł mówca: byłoby mi zbyt łatwem korzystać z porównania tych faktów, z faktami obecnemi. Nie uczynię tego aby nieroznamiętniać rozpraw, lecz każdy z was sam je sobie porówna.

Książe odczytując dalej memoryał ministra spraw zagranicznych, podnosi w nim inny ustęp, gdzie jest powiedzianiem, że Rzym ciągle się tylko żali na zajęcie Ankony, i czyni uwagę że wtedy tak było zupełnie, jak dzisiaj.

Memeryał mówi że upór dworu rzymskiego każe przewidywać największe niebezpiećzeństwa i że z trudności tych inaczej wyjść nie będzie można, jak obaleniem zasady zlania się dwóch władz.

Przytoczywszy główne ustępy memoryału, które zwraca uwagę na depeszę z dnia 25 Lipca 1810, przesłaną p. Ortoli księciu Cadore, w której jest mowa o agitacyi umyślnie podtrzymywanej przez dwór rzymski i podniecanej za pomocą rozpowszechniania faktów cudownych.

Czyż zawsze, mówi dalej książe, też same wzruszenie nieochybnie te same fakta sprowadzać mają, i gdy mowa o nadużyciach, czyż zawsze przytaczać będą listy pasterskie biskupów. Wszak słyszałem w ostatnich czasach o grotach tajemnych, o dziewicach, które miewały rozmowy z Najśw. Panną! Zawsze te same używane bywają środki, aby wichrzyć sumienie.

Książe przytacza następnie to, co mówił Napoleon do deputowanych prowincyi rzymskich i twierdzi że wyrazy te są urzędowe i że cesarz je wprzód ważył i rozbierał, zanim były powiedziane.

Chciałbym rzekł mówca, aby Napoleon III. podobnie dziś powiedział.

W końcu książe odczytuje okólnik, który cesarz przesłał do biskupów w dniu 13. Lipca 1810 ze Znajm w Morawie z powodu podburzeń religijnych, które nurtować zaczęły Francyą, i oświadcza iż nic mu się bardziej zajmującem nie wydaje, jak to że wielki ów cesarz, w pośród olbrzymich walk z Europą, nietracił z oka zasad rozdziału władzy duchownej od świeckiej.

Wyczerpałem dokumenta z czasów cesarstwa, przechodzę teraz do restauracyi. Senat ujrzy w nich fakta ciekawe, a gdy mu odczytam niektóre listy z owych czasów zdziwi się dowiedziawszy się kto na nich podpisany.

Książę odczytuje list biskupa z Ortozi do hr. Jancourt z d. 10. Listopada 1814, memoryał przesłany z Włoch do p. Jancourt przez pana Juliusza Polignac, list p. Courtois de Précigny, ambasadora francuskiego w Rzymie z d. 20. Czerwca 1818, listy p. Blancas z lat 1819 i 1820. Wszystkie te dokumenta przedstawiają dwór rzymski w nader

smutnem świetle. Trzy bóstwa mówi p. Courtois de Précigny tu panują: próżność, pieniądze i trwoga.

Na nic się nieprzyda przemawiać do rozumu, mówi nasz ambasador. Nieporządki, rozboje wszelkiego rodzaju są spisane w tych listach, widać z nich, że osoby znaczne porywane w bramach samego Rzymu i skazywane na okup, że i podczas podróży króla pruskiego do Neapolu, musiano rozstawić 9000 Austryaków dla strzeżenia jego przejazdu przez państwo rzymskie z obawy, aby się nietargnięto na jego bezpieczeństwo.

Obok tych nieporządków zrodziła się myśl jedności włoskiej, a uczucie jakie góruje nad tą nieszczęśliwą ziemią włoską, jest nienawiść do rządu austryackiego.

Jestto smutny obraz, lecz komuż to przypisać? Czy ludowi, czy tym, ktorzy tak źle nim rządzili?

Książę przytacza jeszcze następnie: P. Laval-Montmorency, ambasador w Rzymie pisze w r. 1823, że lud żąda lepszego systemu administracyi, że przykro jest patrzyć na los 600 osób uwięzionych i sądzonych w tajemnicy gabinetu przez kardynała *a latere*, że papież wypędził żydów na *ghetti* jak za czasów Piusa VI.

Baron Damas mówi w depeszy z 12. Lutego 1827, że trzeba strzedz rząd papieski przed własną jego nierozwagą.

Chateaubriand napisał d. 16. Kwietnia 1829 list o Włoszech, który uważać można za proroctwo jasnowidzące i energiczne: »Mylnie, mówi on nazywają spiskiem stan wynikający z przyczyny nagłej i ogólnej. A dalej: »Francya budzi żale i daje nadzieje«. Autor przedstawił następnie stan Włoch taki, jaki widział, i dowodził że Piemont oddany jest w ręce Jezuitów, Medyolańczycy podlegli Austryakom, rząd ojca św. zakłopotany finansami, Neapol ujarzmiony przez nikczemność swej ludności i dodał: »Lecz gdyby popęd wyszedł z zewnątrz, gdyby monarcha po za Alpami zaprowadził rząd konstytucyjny w swem państwie, rewolucyaby wybuchła, gdyż wszystko jest dojrzałe.

Chateaubriand pisze jeszcze: »Wiek polityczny kończy się dla Chrystyanizmu, wiek filozoficzny zaczyna się dla niego«.

Jeszcze jedna cytacya, rzekł książę, a przyznam się, że lubię, że mam pewne upodobanie w szukaniu argumentów moich u tych, którzy dziś mogą być przeciwnikami memi w tej kwestyi.

Otóż cytacya z p. Lamartina; datuje się ona jak sądzę z r. 1847. Mówi on o rządzie papieskim, że to jest rząd, który łączy błędy wszelkiego rodzaju rządów, bez ich przymiotów, i że do wszystkich tych błędów łączy nietrwałość; władza znajduje się tam zawsze w rękach słabych starca; wybór nieraz się myli i wyszukuje Sykstusa V., lecz wtedy myśl papieża silnego kona z nim.

Chciałem, mówi książę, dowieść temi cytacyami trzech rzeczy, to jest: cytacyami z przed r. 1790, że rząd rzymski był uważany za zły po wszystkie czasy, cytacyami z epoki cesarskiej, że cesarz Napoleon uważał za nieszczęście połączenie władzy duchownej i świeckiej w tej samej osobie, w końcu cytacyami wyjętemi z archiwów dyplomatycznych za restauracyi, że ta idea jedności, która nie jest ideą naszych czasów, ideą ambicyi osobistej i zdobyczy, kiełkowała we wszystkich głowach i ożywiała wszystkie serca patryotyczne we Włoszech w tej epoce.

Panowie, sytuacya rządu papieskiego jest groźną, jest groźną w teraźniejszości jak była w przeszłości, żadne ulepszenie niejest możebnem; trzeba koniecznie wyjść z tej sytuacyi.

Chcę dowieść tej konieczności, pomijając argumenta podrzędne: Powiedziano gdzieś: Francya dosyć jest bogatą, aby opłacić swoją sławę; ja dodam, że nie jest dosyć bogatą, aby opłacić (użyję tu wyrazu, który nikogo niedotknie) swe kłopoty i niewdzięczność, jaką jej okazują. Sutuacya ta trwać dłużej nie może. (Dok. nast.)

(Kor. Cz.) Skończyły się trudności izbowe, które przyczyniły się do agitacyi umysłów. Po głosie pana Billault, który w sprawie rzymskiej przemówił jeszcze raz za mezzo termine, senat przyjął adres 166 głosami przeciw 6 głosom. Panowie Boissy, Larochejacquelein, Heckeren, tacy śmieli i odważni, głosowali za adresem. Pozostał tylko wiernym opozycyi pan Segur d'Aguesseau w towarzystwie kardynałów, których głos nie był wcale politycznym. Awantura którą sprowadził projekt dotacyi dla hr. Pelikao, skończyła się nie źle, bo listem cesarza do hr. Morny a raczej do izby i wycofaniem projektu dotacyi. W liście tym cesarz zapowiedział inny projekt, to jest ustanowienie funduszu na nagrodę wojska i projekt ten już został przedstawiony do rozbioru rady stanu. Publiczność widziała niebezpieczeństwo w pierwszem skrzyżowaniu się woli cesarza z wolą izby. Inaczej rozumował cesarz powtarzając ciągle, że izba jest wolną i że chce, aby była wolną. Szczęściem jest, że lepiej oświeceni deputowani uczuli się mniej obrażeni listem cesarza do hr. Pelikao. Dowiedzieli się, że oszczerstwa miotane na tego jenerała były fałszywe, że żaden jenerał nie miał ochoty udania się do Chin, że jenerał rzeczywiście się zasłużył. Cała ta awantura ma tę tylko wagę, że obala radykalnie projekt rozdawania tytułóм i dotacyi majoratowych. Cesarz starł się po raz pierwszy z demokratycznemi wyobrażeniami Francyi i przekonał się, że na tym gruncie byłaby walka z narodem; ustąpił zatem.

Cesarz zrobił jeszcze inny dobry uczynek, przeznaczył z własnej kasy 250,000 fr. na robotników bez pracy. Cesarz dawał tego karnawału pobudkę do balów i zabaw, dla powiększenia konsumpcyi i ożywienia pracy, ale klasy cierpiące nie zrozumieją takiej ekonomii politycznej. Trzeba więc było dać im znak współczucia. Nieurodzaj, reforma handlowa, wojna amerykańska, zubożenie Rosyi i znacznej części Europy, upadek handlu, zlały na Francyę pracującą nie małe cierpienia i zwyczajem swoim lud zwala to złe na rząd. Partye chciały korzystać z obłędu, ale nic złego z tego nie wypłynie. Rząd ma jeszcze do przebycia rozprawy ciała prawodawczego nad adresem, które dziś się rozpoczęły, a w których wystąpią z licznemi dodatkami i namiętnemi mowami panowie Favre, Henon, Darimon, Picard i Ollivier. Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się od mowy p. Plichon czysto finansowej.

Pragnę utrzymania spokoju i wielkości Francyi, bo wiem, że na osłabieniu Francyi traci interes i postęp Europy. Dobro Europy wymaga, aby Francya była spokojną i silną. Że tak jest, dowodzi to spisek, spisek zagraniczny odkryty w Paryżu. Postęp Europy idzie od lat dziewięciu zwolna i niezaspakaja wielu niecierpliwych, ale idzie po pewnej i bezpiecznej drodze i abyśmy przyszli do upragnionego celu, potrzeba już tylko czasu. Ministeryum Ratazzego odwiedzie umysły włoskie od głębi Włoch, gdzie ich ciągnie Anglia, i zwróci ku linii Po i Dunaju. Zyska na tem dobro Europy. Napoleon III. nie szuka wojny, choć o niej wszyscy mówią i piszą. Szuka on pokoju, ale zarazem reform, ustępstw monarchów. Powtarza on zawsze jednę zwrotkę: wszystkim nam grozi wojna i bankructwo, ustąpcie więc zasadzie narodowości, a będziemy mogli się rozbroić. Doniosłem był, że cesarz przesłał list własnoręczny do króla pruskiego. List ten powiózł jego adjutant p. de Genlis. Dziś mówią o możebności udania się Napoleona III. do Potsdamu i przybyciu do tego miasta cesarza Aleksandra. Patrie przypuszcza ten nowy zjazd, i w redakcyi tego dziennika suponują, że ten zjazd był wywołany przez misyę pana Genlis. Jeżeli monarchowie pokażą się nieubłaganymi i upartymi, wojna wybuchnie i bądźcie pewni, że straci na niej nie Francya. Przy upadku handlu i przemysłu, wojna byłaby w interesie Francyi.

W Grecyi utrzymuje się powstanie, a nawet się szerzy. Turcyę mogłaby tylko uratować pożyczka którą robi w Londynie, a o której jeszcze wątpią.

Federaliści amerykańscy idą ciągle górą i biją konfederatów. W wojsku federalnem odznacza się pułkownik Boichot, sierzant z r. 1848 i reprezentant zgromadzenia narodowego.

Francya i Szwajcarya skończyły negocyacye o sprawę Ville le Grand, ale pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa doliny Dappes.

Przez cały ciąg karnawału nie było tańca w żadnym domu polskim. Wszystkie nasze kobiety noszą żałobę. Podróżnych z kraju jest bardzo mało. W tych wszystkich objawach widać hart naszego ducha narodowego. Pieśń »Boże coś Polskę« jest śpiewaną w kościele Wniebowzięcia.

— Dziennik Monde z pokorą wyznać musiał, że list pasterski arcybiskupa warszawskiego z którego ogłoszeniem tak się spieszył, jest fałszywym dokumentem.

Włochy.

Turyn, 9. Marca. — Garibaldi pogodził się zupełnie z Ratazzim. W podróży swej na południe mieć będzie za towarzysza pułkownika Plizzę. Przed odjazdem zwiedzi jeszcze różne miasta na północy i w środkowych Włoszech i tam będzie na narodowych strzelaniach. Mówią, że Garibaldi zostanie jeneralnym inspektorem wszystkich gwardyi narodowych. Garibaldi nie tak rychło wróci na Kaprerę, kazał on ztamtąd sprowadzić sobie konie. Mówią, że Ratazzi nie sprzeciwia się powrotowi Mazziniego, a że tego domaga się Provedimento i Garibaldi popiera przeto wkrótce Mazzini wróci do ojczyzny.

— Garibaidi zagaił następującą mową walne zgromadzenie Provedimento:

Obywatele! Czuję się prawdziwie szczęśliwym i zapewne każdy z was na tem zgromadzeniu to samo zadowolenie czuje; czuję się szczęśliwym, ponieważ się znajduje pomiędzy reprezentantami ludu, który miał szczęście zasłużyć na pochwałę świata za swe szlachetne postępowanie, i na pochwałę całej ludzkości, której wyznaje śmiało zasady. Tak zaprawdę, czuję się szczęśliwym, że się znajduję pomiędzy reprezentantami ludu włoskiego, reprezentantami całej włoskiej rodziny, ponieważ my jakkolwiek okoliczności obecne dozwalają tylko łączyć się reprezentantom z wyswobodzonych prowincyi, dostąpimy tego szczęścia że i reprezentantów z ujarzmionych prowincyi w kole naszem ujrzemy, braci naszych, których bezwątpienia poprzysięgliśmy wyswobodzić. Dziś głównym jest celem, dla którego centralny komitet Provedimento zwołał to zgromadzenie, porozumienie się względem organizacyi i zlania się wszystkich wolnomyślnych włoskich towarzystw. Jest to cel święty, który nas doprowadzi do ukonczenia losów naszej ojczyzny. Otaczają mnie w tej chwili mężowie, którzy znają lepiej odemnie dzieje, ale jakkolwiek można je niedokładnie znać, to wiemy przecie, że przyczyną cierpień Włoch są wewnętrzne niesnaski. Z tego powodu należy zgodę w umysłach zaszczepić, wszystkie członki wielkiej rodziny włoskiej połączyć, jest to idea święta i z tego powodu pozwólcie mi wynurzyć mój poklask tej szlachetnej myśli komitetu provedimentowego. Idea więc połączenia wszystkich liberalnych towarzystw w jedną całość, zapewne potwierdzoną zostanie przez wszystkich reprezentantów tych towarzystw. W przeciwnym razie wolne rozprawy nadają każdemu prawo do wynurzenia swego zdania. Co do mnie, jestem za połączeniem towarzystw, aby się przedstawiła wiązka rzymska (il fascio romano). Wiązka przed którą wszystkie tyranie się uchylą. Wynurzyłem moje zdanie co się mojego kraju dotyczy, wy zaś raczcie o tem stanowić. Dodaję jeszcze z mojej strony, że byłbym szczęśliwym, gdyby ta unia liberalnych towarzystw nietylko na półwysep, ale jeszcze po zań się rozszerzyła, gdyby Włosi podali swoje ręce wszystkim niewolnikom świata. Dla tego poddaję to pod wasze obrady. Nakoniec potrzeba wybrać nazwę, któraby mniej więcej oznaczała tę myśl tu wynurzoną.

Przybyli do Poznania dnia 14. M.rca.

BAZAR: hr. Skórzewska z M. Jezior, hr. Potulicki z W. Jezior, hr. Mielżyński z Chobienic, Górski i Walewski z Polski, Koszutski z Modliszewka, Szołdrzyński z Łubasza, Mikorski z Karniszewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Hepkowski z Opatowka, Koperski z Stępocina, Walz z Buszewa, Harmel z Leśniewa, Prądzyński z Stawu, Schiffmann z Wolina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Maroon z Paryża, Schweighöfer z Annaberga, Lorenz z Wrocławia, Zimmermann z Altony, Kraszkowski z Tarnowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Köhler z Zawad, Böhlke z Rakota, Sauer z Gdańska, Kleinschmidt z Lipska, Haack i Buschmann z Berlina, Ahlemann z Szczecina, Engler z Szwajcaryi, Schellert z Magdeburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jouanne z Pleszewa, Jahnke i Träger z Lipska, Lang z Gmünd, Benas z Szczecina.
HOTEL DU NORD: Moszczeński z Jeziorek, Waldstein z Berlina, Gottschall z Wrocławia. Lossberger z Hanau, Szupski z Giełgudziszek.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Klahr z Wyrzyska, Mechow z Gorzelic, Leppin z Hirschberg, Kotzolt z Magdeburga, Schottländer z Wrocławia, Lewerenz z Berlina, Kałuszewicz z Lwówka.
HOTEL PARYSKI: Swięcicki z Kuszewa, Werdermann z Nieświastowic, Bendowski z Wrocławia, Kowalski z Imiołek.
HOTEL BERLIŃSKI: Blotner z Leszna, v. Wedel z Brodów, Koszutski z Wargowa, Seiler z Zielonogóry, Grams z Woldenberga, Scheller z Maniewa, Maass z Lulina.
POD TRZEMA GWIAZDAI. Amman z Kruświcy, Barciszewski z Czerniejewa, Robowski z Krześlic.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Linde, Słownik języka polskiego, wydanie nowe kompletne w 6 tomach . .	15	—
Wojna w Polsce roku 1831. przez oficera polskiego opisana w roku 1832.	1	10
J. Moraczewskiego, Jezuici w Polsce . .	—	20
Ujejski, Skargi Jeremiego	—	20
» » » oprawne . . .	1	—
Podoskiego Teka, tom VI. zawierający dyplomatyczne noty poselstw z czasu Sasów i Piotra W., Diariusze sejmowe i mnóstwo najciekawszych korrespondencyi	2	—
wszystkie 6 tomów	12	—
Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech przez Czecza drugie wydanie poprawne	—	15

Dzieje Polski J. Szujskiego, Dzieła Mickiewicza kompletne są znów w zapasie. Wszystkie zresztą dzieła, jakie tylko wychodzą w języku polskim są u nas do nabycia, albo natymiast się sprowadzają. — Książki do nabożeństwa oprawne i nieoprawne polecamy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Pleszewie, Wydział pierwszy.

Pleszew, dnia 22. Lutego 1862.

Dobra rycerskie **Wyszki** w powiecie Pleszewskim położone, do **Włodzimierza Bogusława Zakrzewskiego**, dziedzica dóbr należące, oszacowane na 32,594 Tal. 3 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 2. Października 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi wieczystéj niewynikającéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należytościami swemi do Sądu subhastacyjnego zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele **Kalasanty** i **Cypryan** bracia **Godeberg** zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W konkursie nad majątkiem **Natalii** owdowiałéj **Koteckiéj** w **Kościanie**, wzywamy wszystkich którzy rościć myślą pretensye do massy jako wierzyciele konkursowi, aby się z pretensyami temi, bez względu, czy o takowe już się proces toczy, lub nie, z żądanem dla nich prawem pierwszeństwa zgłosili do nas aż do

dnia 14. Kwietnia r. 1862.

włącznie piśmiennie lub protokularnie, i aby celem dochodzenia zameldowanych wowym czasie pretensyi stawili się w terminie wynaczonym na

dzień 5. Maja r. 1862. z rana o godzinie 11éj

przed Kommissarzem konkursowym, Sędzią **Wünnenberg**, w tutejszym nowym gmachu sądowym.

Kto względem pretensyi swéj piśmiennie do nas się odezwie, winien dołączyć kopią téj odezwy i jéj anexów.

Wierzyciele mieszkający po za obrębem powiatu naszego, obowiązani przesyłając nam rzeczoną odezwę, wybrać sobie plenipotenta tu zamieszkałego, lub też uprawnionego do praktyki u nas plenipotenta zamiejscowego, i o takowym nam donieść. Osobom niemającym tu znajomości, przedstawiamy na Rzeczników Radzcę sprawiedliwości **Brachvogla** i Adwokata **Briera**.

Kościan, dnia 7. Marca 1862.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Konieczna subhastacya dóbr rycerskich **Miąskowa**, własnością będących **Maurycego** Dra. **Puffke** i małżonki jego **Emmy** z **Kurowskich**, została zniesioną.

Kościan, dnia 7. Marca 1862.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Instytut szkólny w Ostrowie
pod **Wieleniem.**

Pedagogiczna działalność w instytucie naukowym Pana Dra. **Beheim-Schwarzbacha**, będąc nie dawno temu przez Rząd tak zaszczytnie uznaną, iż naczelnikowi tegoż tytuł Dyrektora przydany, zakład zaś do rzędu Pedagogium wyniesiony został, uważają także za powinność i rodzice, którzy dzieci swe temuż mężowi ku wykształceniu powierzyli, podać o nim i jego czynnościach publiczne świadectwo.

W tym celu składamy niniejszém w imieniu własném i wielu dotyczących rodzin, niżéj podpisani P. Dyrektorowi Dwi. Schwarzbachowi jako też jego Kollegium nauczycieli za wszystko, co od wielu lat dla naszych dzieci czynią, najczulsze nasze podziękowanie i polecamy ów zakład wszystkim, którzy szukają miejsca takiego w którémby chłopcy pod dozorem umieszczeni byli i korzystnie się rozwijali.

Pedagogium w Ostrowie stało się uczniom swoim drugim domem rodzinnym, do którego po każdych wakacyach z uciechą powracają; oni bowiem wzmacniają się tam wybornie przy zdrowém powietrzu wiejskiém i odpowiedniém stołowaniu, ich serce i umysł utrzymuje się w niewinności a w ich umysłowém wykształceniu rozsądnie kierowaném widać postępy, albowiem dzieci uczą się tamże pracować z zamiłowaniem i konsekwencyą. Zakład wspomniany jest więc w prawdziwém znaczeniu słowa instytutem naukowym i wychowawczym. Dyrektor zaś uczniom swoim drugim ojcem, który się do niego z pełnym szacunkiem przywięzują, on prowadzi ich z wylaną miłością, łagodnością i surowością na drogę powinności i poświęca się sumiennie ich dobru. Niech Bóg poblogosławi jego działania i zachowa go przez długie jeszcze lata dla dobra młodzieży.

Przeświadczenia nasze o Ostrowie udzielimy chętnie rodzicom tym, którzy życzą powierzyć dzieci swoje w ręce tak wierne i pewne.

A. C. Bartz, kupiec i spedytor w Berlinie, Major v. Douglas, major placu w Pillau. Johannes, Król. Naddzierzawca w Dahlen pod Berlinem. Dr. Meyer w Berlinie Auguststr. lekarz u wód w Obersalzbrunn. Jenerałowa Pannwitz z domu Rotberg w Petershain pod Drebkau. F. W. Schulze, kupiec w Berlinie ulica Poczdamska 1. Tiegs, aptekarz w Regenwaldzie. Wandelt, posiedziciel dóbr Sędzin pod Bukiem.

Nowo-urządzony Hotel
„Miasto Rzym“
przy ulicy Albrechta (Albrechtstrasse) Nr. 17.
w **Wrocławiu**
poleca uprzejmie **E. Astel.**

NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Nasiona żółtych olbrzymich buraków. przechodowane z znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 Tal., macę po 10 Sgr. sprzedaje

C. Heinze,
posiedziciel folwarku w Klecku, powiatu Gnieźnieńskiego.

Stralzundskie karty do grania
u **Adolfa Ascha**, ul. Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Zgromadzenie dnia 13. Marca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z początku dobrze się trzymało, w końcu przeważały oferty. Na Marzec 44 pł. i list., na Marzec Kwiecień $43\frac{5}{6}$ pł. i list., na wiosnę $43\frac{5}{6}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $43\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Maj Czerwice $43\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 44 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) pokup dobry. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Marzec $16\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ pł. i list., na Kwiecień $16\frac{11}{24}$ do $\frac{5}{12}$ pł. i list.!, na Maj $16\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Czerwiec $16\frac{5}{6}$ pien. $\frac{11}{12}$ list., na Lipiec $17\frac{1}{12}$ pien. $\frac{1}{4}$ list., na Sierpień $17\frac{1}{2}$ list.

Wiadomości handlowe.
Berlin, 13. Marca.

Pszenica 65—82 tal.
Żyto wiosnę $50\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $50\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.
Jęczmień wielki i mały 35—38 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.
Olej lniany $12\frac{1}{4}$ tal.
Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $17\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{1}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Marca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$101\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{7}{8}$	—
dito dito	4	101	—
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	93	—
dito Pruss Zachodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	96	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	$100\frac{3}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$94\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	94

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 14. Marca 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	12	6
Owsa, szefel.	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę.	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	6	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	13	—	—	17	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	6	—	15	6
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.
Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 13. Marca	16	2	6	do	16	5	—
„ 14. „	16	2	6	„	16	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.